

80. *Tydzień* **Miłosierdzia**

*Kto chce ofiarować miłość, sam
musi ją otrzymać w darze.*

Benedykt XVI

7-13
kwietnia
2024

Poniedziałek

Uroczystość Zwiastowania Najświętszej Maryi Pannie

rozważania

Zwiastowanie, o którym opowiada św. Łukasz na początku swojej Ewangelii, jest wydarzeniem skromnym, ukrytym – oprócz Maryi nikt o nim nie wiedział, nikt go nie widział – a jednocześnie decydującym dla dziejów ludzkości. Kiedy Maryja odpowiedziała swoim «tak» na zwiastowanie anioła, począł się Jezus i wraz z Nim rozpoczęła się nowa epoka historii, co potwierdziły potem wydarzenia Paschy jako «nowe i wieczne Przymierze». W rzeczywistości «tak» Maryi jest doskonałym odzwierciedleniem «tak» Chrystusa przychodzącego do świata, o czym pisze autor Listu do Hebrajczyków, interpretując Psalm 40 [39]: «Oto idę – w zwoju księgi napisano o Mnie – aby spełnić wolę Twoją, Boże» (Hbr 10, 7). Posłuszeństwo Syna odzwierciedla się w posłuszeństwie Matki, i w ten sposób, dzięki spotkaniu obu tych «tak», Bóg mógł przybrać oblicze człowieka. Dlatego właśnie zwiastowanie jest również świętem chrystologicznym, upamiętnia bowiem główną tajemnicę Chrystusa: Jego wcielenie.

«Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego».

Odpowiedź, jaką dała aniołowi Maryja, powtarza Kościół, który ma uobecnić Chrystusa w dziejach, gotowy czynić wszystko, aby Bóg mógł wciąż nawiedzać ludzkość, okazując jej swoje miłosierdzie. «Tak» Jezusa i Maryi odnawia się w «tak» świętych, zwłaszcza męczenników, którzy są zabijani z powodu Ewangelii.

Maryja, od początku była zjednoczona z Jezusem, Świadkiem miłości Ojca. Prośmy Ją z ufnością o wstawiennictwo, aby Kościół, wierny swojej misji, dawał całemu światu odważne świadectwo miłości Boga.

Wtorek

Jak dostrzec miłosierdzie Pana?

rozważania

„Jan Paweł II (...) uważał on, że w słowie «miłosierdzie» streszcza się cała tajemnica odkupienia i stanowi ono jej nową interpretację dla naszych czasów (...)”.

W Ewangelii czytamy, że Pan tchnął na swych uczniów. Dał im swojego Ducha – Ducha Świętego: «Którym odpuscicie grzechy, są im odpuszczone...» Duch Jezusa Chrystusa jest mocą przebaczenia. Mocą Bożego miłosierdzia. Pozwala rozpocząć od nowa – zawsze od nowa. Przyjaźń Jezusa Chrystusa jest przyjaźnią Tego, który sprawia, że jesteśmy ludźmi, którzy przebaczą, Tego, który również nam przebacza, wciąż podnosi nas z naszych słabości i właśnie w ten sposób nas wychowuje, uświadamia nam wewnętrzny imperatyw miłości, obowiązek odpowiadania na Jego zaufanie naszą wiernością.

Jeden z fragmentów ewangelii św. Jana, opowiada o spotkaniu apostoła Tomasza ze zmartwychwstałym Panem: apostoł mógł dotknąć Jego ran i dzięki temu Go rozpoznał – rozpoznał nie tylko ludzką tożsamość Jezusa z Nazaretu, ale również Jego prawdziwą i najgłębszą tożsamość: «Pan mój i Bóg mój!» (J 20, 28). Pan nosi swe rany po wieczność. On jest Bogiem zranionym; pozwolił się zranić z miłości do nas. Rany są dla nas znakiem tego, że On nas rozumie i że z miłości do nas pozwala się zranić. Jakże często tych Jego ran możemy dotykać w dziejach współczesnych! On bowiem dla nas wciąż na nowo daje się ranić. Jakże mocno zapewniają nas te rany o Jego miłosierdziu i jakże wielkim są dla nas pocieszeniem! Jaką pewnością nam dają co do tego, kim On jest: naszym Panem i naszym Bogiem! I jakże bardzo nas zobowiązują, abyśmy i my pozwalali się zranić dla Niego!

Boże miłosierdzie towarzyszy nam każdego dnia. Aby je dostrzec, wystarczy wrażliwe serce. Za bardzo zwykliśmy koncentrować się jedynie na codziennym trudzie, na który jako synowie Adama zostaliśmy skazani. Kiedy jednak otwieramy nasze serce, to choć wciąż absorbuje nas codzienność, dostrzegamy nieustannie, jak dobry jest dla nas Bóg; jak bardzo troszczy się o nas, nawet w najdrobniejszych sprawach, pomagając nam w ten sposób osiągnąć rzeczy wielkie.

Środa

Miłosierdzie źródłem nadziei

rozważania

(...) miłosierdzie jest istotą orędzia ewangelicznego, jest imieniem samego Boga, obliczem Boga, jakie objawił w Starym Przymierzu, a w pełni w Jezusie Chrystusie, wcieleniu miłości stwórczej i odkupieńczej. To miłość miłosierna opromienia także oblicze Kościoła i wyraża się zarówno w sakramentach, zwłaszcza w sakramencie pojednania, jak przez dzieła miłości, wspólnotowe i indywidualne. Wszystko to, co Kościół mówi i czyni, wyraża miłosierdzie, jakim Bóg otacza człowieka, a zatem nas. Kiedy Kościół zmuszony jest przywołać jakąś zapoznaną prawdę lub wskazać na zdradę dobra, czyni to zawsze przynaglany miłosierną miłością, by ludzie mieli życie i by mieli je w obfitości. (por. J 10, 10)

Z Bożego miłosierdzia, które napęłnia serca pokojem, rodzi się autentyczny pokój na świecie, pokój między narodami, różnymi kulturami i religiami.

Jan Paweł II stał się apostołem miłosierdzia Bożego (...) całe jego posłannictwo w służbie prawdy o Bogu i o człowieku oraz pokoju na świecie zawiera się w tym orędziu, jak on sam powiedział w Krakowie - Łagiewnikach w 2002 r., podczas konsekracji wielkiego sanktuarium Bożego Miłosierdzia:

«Nie ma dla człowieka innego źródła nadziei, jak miłosierdzie Boga».

Jego przesłanie, podobnie jak przesłanie św. Faustyny, wskazuje zatem na oblicze Chrystusa – najwyższe objawienie miłosierdzia Boga. Nieustanna kontemplacja tego oblicza jest dziedzictwem, które nam pozostawił i które my z radością przyjmujemy i sobie przyswajamy.

Czwartek

Bogactwo miłosierdzia i dobroć Boga

rozważania

Bogactwo miłosierdzia i dobroci Boga ukazuje fragment Ewangelii św. Jana, który mówi o tym, że Jezus po zmartwychwstaniu przyszedł do swoich uczniów, przechodząc przez zamknięte drzwi Wieczernika.

Św. Augustyn wyjaśnia, że «zamknięte drzwi nie były przeszkodą dla tego ciała, w którym mieszkało Bóstwo. Ten, który rodząc się, nie naruszył dziewictwa Matki, mógł wejść do Wieczernika przez zamknięte drzwi» (In loh., 121, 4: CCL 36/7, 667);

a św. Grzegorz Wielki dodaje, że nasz Odkupiciel ukazał się po swym zmartwychwstaniu z ciałem niezniszczalnym i namacalnym, ale w stanie chwały. (por. Hom. in Evang., 21, 1: CCL 141, 219).

Jezus pokazuje ślady męki, a nawet pozwala ich dotknąć niewiernemu Tomaszowi. Jak to jednak możliwe, żeby uczeń mógł wątpić? W rzeczywistości Boże przyzwolenie sprawia, że odnosimy pożytek nawet z niewierności Tomasza, a nie tylko z wiary uczniów. W istocie, przez dotknięcie ran Pana wątpiący uczeń wyzbywa się nie tylko własnej nieufności, ale i nas z niej uzdrawia.

Przyjście Zmartwychwstałego nie ogranicza się do przestrzeni Wieczernika, lecz przekracza ją, tak aby wszyscy mogli otrzymać dar pokoju i życia poprzez «stwórcze tchnienie». Rzeczywiście, Jezus dwukrotnie mówi do uczniów: «Pokój wam!», i dodaje: «Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam». Po tych słowach tchnął na nich i powiedział im: «Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuscicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane» (20, 19-23).

To jest misją Kościoła, nieustannie wspieranego przez Parakleta: niesienie wszystkim radosnego przesłania, głoszenie radosnej prawdy o miłosiernej Miłości Boga, «abyście – jak mówi św. Jan – wierzyli, że Jezus jest Mesjaszem, Synem Bożym, i abyście wierząc, mieli życie w imię Jego» (20, 31).

Piątek

Dar pokoju od Miłosiernego Jezusa

rozważania

Trwając w czasie wielkanocnym, każdego roku przeżywamy na nowo doświadczenie pierwszych uczniów Jezusa, doświadczenie spotkania z Jezusem zmartwychwstałym. Ewangelia św. Jana mówi, że uczniowie zobaczyli Go, gdy ukazał się im w Wieczerniku wieczorem w dniu zmartwychwstania – «pierwszego dnia tygodnia», a potem «po ośmiu dniach» (por. J 20, 19. 26). Ten dzień, nazwany potem «niedzielą», «dniem Pańskim», jest dniem zgromadzenia wspólnoty chrześcijańskiej, która spotyka się, by sprawować swój kult, którym jest Eucharystia – kult nowy od samego początku i odrębny od żydowskiego kultu szabatu. Świątowanie dnia Pańskiego jest zatem bardzo mocnym dowodem zmartwychwstania Chrystusa, ponieważ tylko wydarzenie nadzwyczajne i wstrząsające mogło skłonić pierwszych chrześcijan do zapoczątkowania kultu odmiennego niż żydowski szabat.

To, o czym mówi Ewangelia, jest bardzo ważne, mówi bowiem, że Jezus, ukazując się dwukrotnie apostołom zgromadzonym w Wieczerniku, kilkakrotnie powtarza pozdrowienie «Pokój wam!» (J20, 19. 21. 26). Tradycyjne pozdrowienie, którym wyraża się życzenie pokoju – «shalom», staje się tutaj czymś nowym: staje się darem tego pokoju, którym może obdarzyć tylko Jezus, ponieważ jest on owocem Jego bezwzględного zwycięstwa nad złem. «Pokój», którym Jezus obdarza swoich przyjaciół, jest owocem miłości Boga, która doprowadziła Go do śmierci na krzyżu, do przelania całej swojej krwi jak łagodny i pokorny Baranek, «pełen łaski i prawdy» (J 1, 14). To dlatego bł. Jan Paweł II ustanowił tę niedzielę po Wielkanocy Niedzielą Bożego Miłosierdzia, posługując się bardzo jasnym obrazem: przebitego boku Chrystusa, z którego wypływają krew i woda, według naocznego świadectwa apostoła Jana (por. J 19, 34-37). Jednakże Jezus już zmartwychwstał, i od Niego, żywego, pochodzą sakramenty paschalne chrztu i Eucharystii: ten, kto je przyjmuje z wiarą, otrzymuje dar życia wiecznego.

(...) przyjmijmy ofiarowany nam przez Jezusa zmartwychwstałego dar pokoju, pozwólmy, aby nappełnił nasze serce swoim miłosierdziem! W ten sposób dzięki mocy Ducha Świętego, Ducha, który wskrzesił Chrystusa z martwych, także my możemy nieść innym te paschalne dary. Niech to nam wyprasza Najświętsza Maryja, Matka Miłosierdzia.

Sobota

DZIEŃ DOBRA – obDARowani Miłością

rozważania

Chrześcijanin to raczej człowiek, który wie, że żyje przez to, iż został obdarowany, i stąd wszelka jego sprawiedliwość, na tym tylko może polegać, że sam staje się ofiarodawcą, podobnie jak żebrak, który wdzięczny za to, co otrzymał, hojnie dalej rozdaje. Człowiek staje się najbardziej sobą nie przez to co czyni, lecz przez to co otrzymuje i dlatego musi oczekiwać na dar miłości i nie może otrzymać miłości inaczej niż jako dar. Nie można jej «zrobić» samemu, bez drugiego; trzeba na nią czekać, pozwolić dać ją sobie... a można stać się całkowicie człowiekiem tylko przez to, że się zostanie pokochanym, że się pozwoli pokochać.¹

Znana wszystkim przypowieść o talentach – wzywa nas, byśmy byli czujni i aktywni w oczekiwaniu na powrót Pana Jezusa na końcu czasów. Człowiek z przypowieści jest samym Chrystusem, słudzy – uczniami, a talenty są darami, które im powierza. Owe dary, obok naturalnych zalet, są bogactwami, które Pan Jezus zostawił nam w spuściźnie, abyśmy je dobrze wykorzystali: Jego Słowo, które zawiera Ewangelia, chrzest odnawiający nas w Duchu Świętym; modlitwa «Ojcze nasz», której słowami zwracamy się do Boga jako dzieci zjednoczone w Synu; Jego przebaczenie, którym przykazał nam objąć wszystkich; sakrament Jego Ciała wydanego w ofierze i przelanej Krwi. Jednym słowem: Królestwo Boga, którym jest On sam, obecny i żyjący pośród nas.

Oto skarb, który Jezus pod koniec swojej krótkiej egzystencji na ziemi powierzył przyjaciom. Ta przypowieść mówi przede wszystkim o tym, z jakim wewnętrznym nastawieniem należy przyjąć i wykorzystać ten dar. Przypowieść uwydatnia jednak bardziej dobre owoce przyniesione przez uczniów, którzy byli szczęśliwi, że otrzymali dar, nie ukryli go z bojaźnią i zazdrością, ale go wykorzystali, dzieląc się nim z innymi, przekazując go. Tak, to co Chrystus nam ofiarował, rośnie, kiedy ofiarujemy to innym. Jest to skarb, który musi być rozdany, zainwestowany, dzielony ze wszystkimi. Bóg Stwórca dał każdemu i każdej z nas tyle talentów, ile potrzeba do godziwego życia, do czynnej miłości braci i do wzrastania w świętości. Jesteśmy wezwani do korzystania z tego dobra i do pomnażania go w świecie, w którym żyjemy. Niech w tym dziele towarzyszy nam Boże błogosławieństwo.²

¹ Por. J. Ratzinger, Wprowadzenie w chrześcijaństwo.

² Por. Benedykt XVI, Rozważanie przed modlitwą Anioł Pański, 6.11.2008.

ELLE CONCIPIES
IN UTERO

RO,
et PARIES

FILII
UM,
et

VO
CA
BIS

NO
MEN
EJUS

IES
UM.

